

Warszawa, 30 października 2025 r.

Informacja prasowa**FPP: Nowe uprawnienia PIP grożą paraliżem ochrony zdrowia oraz dotkną większość branż polskiej gospodarki. Zmiany mogą pozbawić pacjentów 124 mln świadczeń rocznie**

Projektowana nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, dająca inspektorom prawo do natychmiastowego przekształcania umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę, uderzy w całą polską gospodarkę. Federacja Przedsiębiorców Polskich ostrzega, że skutki będą daleko idące, w tym również dla pacjentów. Jak wynika z szacunków, najbardziej dotknięta może zostać bowiem ochrona zdrowia, gdzie 74,2% lekarzy specjalistów pracuje na kontraktach. Ich przymusowe „uetatyzowanie” obniży podaż pracy o blisko 54 mln roboczogodzin rocznie. Dla pacjentów oznacza to o 124 mln mniej świadczeń, w tym o 5,1 mln mniej hospitalizacji w skali roku, co pogłębi kryzys dostępności opieki zdrowotnej i wydłuży kolejki. Nowe regulacje to także zagrożenie dla innych kluczowych sektorów. W transporcie drogowym zmiany obejmą ponad 140 tys. osób, grożąc wzrostem kosztów i odpływem kierowców, a w edukacji dotkną ok. 125 tys. osób, często dorabiających do domowego budżetu. FPP podkreśla, że choć kierownictwo PIP deklaruje kontrole w wybranych segmentach, projektowane przepisy dają inspektorom nieograniczone prawo do przekształcania każdej umowy w dowolnej branży. Dla pracodawców oznacza to loterię, ponieważ nikt z nich nie będzie mógł mieć pewności, kto faktycznie zostanie objęty kontrolą inspekcji pracy.

Nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, wprowadzająca uprawnienie do przekształcania umów cywilnoprawnych i kontraktów B2B na podstawie decyzji administracyjnej i ze skutkiem natychmiastowym, dotyczyć będzie nie tylko branż usługowych, lecz całości polskiej gospodarki. Główny Inspektor Pracy w swoich wypowiedziach bardzo często wskazuje, że kontrole na mocy znowelizowanej ustawy będą dotyczyć wyłącznie wyselekcjonowanych segmentów rynku, gdzie osoby wykonujące pracę mają najsłabszą pozycję ekonomiczną oraz uzyskują relatywnie niższe wynagrodzenia. Jednak w praktyce ten zakres kontroli nie wynika z obowiązujących i projektowanych przepisów prawa, lecz doraźnych decyzji kierownictwa i samych kontrolerów PIP, które mogą się zawsze zmieniać. Projektowane przepisy będą uprawniać PIP do przekształcenia każdego kontraktu

cywilnoprawnego i samozatrudnienia, gdzie uznane zostanie, że umowa o pracę jest właściwszą podstawą prawną wykonywania działalności zarobkowej. Jedynym racjonalnym założeniem jest zatem przyjęcie, że przedmiotem kontroli PIP i przekształcania istniejących umów w stosunek pracy będą wszystkie branże polskiej gospodarki.

Będzie to dotyczyć zatem m.in. sektora edukacji, gdzie ok. 125 tys. osób wykonuje pracę na podstawie umów cywilnoprawnych, często jako dodatkowe zatrudnienie, stanowiące ważne uzupełnienie budżetów ich gospodarstw domowych. Należy również pamiętać o możliwym wpływie na sektor transportu drogowego, gdzie przekształcenie umów obejmujących ponad 140 tys. osób spowoduje znaczny wzrost kosztów, jak również może wywołać odpływ kierowców w kierunku firm transportowych m.in. z Ukrainy, które nie będą podlegać tak restrykcyjnym wymogom prawnym. Zmiany dotkną również polskich rolników, którzy również zatrudniają pomocników w oparciu o umowy cywilnoprawne – tzw. umowy o pomocy w zbiorach. Charakter wykonywanej pracy w gospodarstwach rolnych również w świetle interpretacji kontrolerów PIP może wypełniać charakter stosunku pracy, co oznaczać będzie daleko idące zwiększenie kosztów oraz obowiązków formalnoprawnych, którym będą podlegać polskie gospodarstwa prowadzące produkcję rolną.

Co jednak najważniejsze z punktu widzenia codziennego życia obywateli, najbardziej uderzonym przez nowe regulacje sektorem może stać się ochrona zdrowia. Umowy cywilnoprawne są powszechną formą zatrudnienia w tej branży – jak wynika z danych AOTMiT, 74,2% lekarzy specjalistów wykonuje pracę jako osoby prowadzące działalność gospodarczą lub zatrudnione na umowach cywilnoprawnych. Zakładając, że na skutek działań kontrolnych PIP umowy te zostaną zamienione na umowy o pracę, z uwagi na ograniczenia dotyczące czasu pracy oraz świadczenia pracy w kilku placówkach jednocześnie, można szacować, że podaź pracy w ochronie pracy ze strony samych lekarzy specjalistów obniży się o ok. 53,9 mln roboczogodzin w skali roku. Zakładając proporcjonalne zmniejszenie liczby świadczeń zdrowotnych do spadku liczby przepracowanych godzin, oznaczałoby to zmniejszenie liczby świadczeń udzielanych pacjentom o 124 mln w skali roku, w tym spadek liczby świadczeń w leczeniu szpitalnym aż o 5,1 mln rocznie. Poza wszelkimi innymi konsekwencjami, oznaczałoby to daleko idące pogłębienie istniejącego już kryzysu w ochronie zdrowia związanego z malejącą dostępnością pacjentów do świadczeń opieki zdrowotnej oraz wydłużającymi się kolejkami oczekujących pacjentów, zwłaszcza dotyczących przypadków pilnych.